

prof. dr hab. Krystyna Szcześniak
Katedra Slawistyki
Uniwersytet Gdański

Recenzja rozprawy doktorskiej, zatytułowanej
Chrześcijańskie dziedzictwo imiennicze utrwalone w nazwiskach
mieszkańców Bielska Podlaskiego, Hajnówki i Siemiatycz,

napisanej przez mgr. Michała Mordania pod kierunkiem dr hab. Lilii Citko, prof. UwB
(Białystok 2018, stron 267)

Każda praca naukowa, a tym bardziej również rozprawa doktorska, wnosi ze sobą coś nowego. Niekiedy wiąże się to z wyborem tematu, czasem z jego realizacją, czyli wyborem metodologii, a czasem – z nowatorskim spojrzeniem na zebrany materiał. Nawet podobne tematycznie teksty w efekcie mogą być czymś zupełnie innym, przy czym każdy z nich nosi na sobie również cechę osobowościową Autora/Autorki. Tak też jest w tym wypadku, co postaram się niżej uzasadnić.

Kompozycja pracy

Recenzowany tekst liczy 267 stron, obejmujących rozbudowany, ale bardzo ważny dla całości pracy) *Wstęp* (7-34) i analizę zebranego materiału, mieszczącą się w pięciu rozdziałach (znajduje się ona na stronach: 35-196; w tym I 35-45; II 46-76, III 76-154, IV 154-169; V 170-196; tu drobna niezgodność co do rozpoczynania rozdziału II w rzeczywistości i spisie treści). Końcowymi częściami rozprawy są: *Podsumowanie* (179-209), *Wykaz skrótów* użytych w trakcie pisania (210-212), spis wyjątkowo bogatej i rzeczywiście wykorzystanej *Literatury przedmiotu* (213-247) oraz bardzo ważny dla tego typu tekstów *Indeks nazwisk* z odniesieniami do stron, na których się znajdują (248-264). *Streszczenie w języku angielskim* zamyka pracę (265-267).

Bardzo ciekawy i przemyślany *Wstęp*, zawiera *Wprowadzenie do całości rozprawy*, w którym Doktorant przedstawia rozwój systemu nazewniczego na obszarze dzisiejszej Polski, wskazując przy tym na odrębność badanego obszaru (terytorialną, językową, religijną) oraz dowodząc (przy powołaniu na ważną literaturę, w tym, co należy docenić, na prace badaczy

białostockich), iż proces formowania, ustalania i krzepnięcia nazwisk na Podlasiu zachodził później, niż na innych obszarach dzisiejszego państwa polskiego oraz wyjaśnia tego przyczyny. W części drugiej *Wstępu*, Doktorant omawia *Przedmiot pracy, jej cel, zakres i bazę materiałową*, informując, że źródłem współczesnych nazwisk pochodzących od imion chrześcijańskich z trzech miast Podlasia (Bielska Podlaskiego, Hajnówki i Siemiatycz) jest *Białostocka książka telefoniczna* z roku 2006 (uzasadnia przy tym swój wybór oraz podaje przyczyny wykluczenia niektórych antroponimów na s. 14 i w przypisie 3. rozprawy) Doktorant podkreśla, że ma świadomość różnej nieco ich historii (w tym odmiennego lub podobnego osadnictwa i późniejszych przemieszczeń ludności po II wojnie światowej). Nie bardzo jednak rozumiem, skąd się wzięła liczba podana w końcowym *Podsumowaniu* (1273), skoro Autor pisze o wybraniu niepowtarzających się nazwisk ze spisów dotyczących wybranych miejscowości (2064+2005+1497=5666). Mogę tylko przypuszczać, że niektóre antroponimy powtarzały się w badanych spisach w tychże trzech miastach i Doktorant zastosował tu kolejną redukcję do jedności, jednostkowego zanotowania faktu i jego analizy pod względem struktury. Dobrze byłoby to wyjaśnić choćby w przypisie, uzupełniając notatkę o to, jakie nazwiska powtarzały się najczęściej i gdzie, w jakim mieście, skoro różne były ich dane wyjściowe, czasy lokacji i czasem odmiennie osadnictwo. Można też tam podać, że całość materiału traktuje się jako jednostkę, tylko po co wtedy opis (bardzo cenny) specyfiki tych trzech miast?

Cenną i krytyczną jest trzecia część *Wstępu* o *Stanie badań antroponimów w Polsce* (w tym na Podlasiu). Autor (zdając sobie sprawę, że na pewno nie dotarł do wszystkich opracowań, zob. s. 21) wymienia (opisując bliżej) prawie wszystkie dotychczasowe omówienia tego zagadnienia. Do tego wykazu warto byłoby jednak dołączyć (mimo wszystko) wydany w Łodzi w latach 2016-2017) nakładem ŁTN czterotomowy leksykon zespołu z Piotrkowa Trybunalskiego (Agnieszka Raszewska-Klimas, Elżbieta Piotrowicz, tomy 1-2; A. Raszewska-Klimas, E. Piotrowicz, Lidia Pacan-Bonarek, t. 3-4), noszący tytuł „Słownik nazwisk mieszkańców Piotrkowa Trybunalskiego i okolic w XIX-XX wieku”, zawierający przy 15 tysiącach haseł - opracowanie etymologii nazwisk a ponadto podający wiele informacji na temat ich nosicieli (autorki korzystały między innymi z różnych, wymienianych przy haśle, archiwów). W bieżącym roku ukazała się także monografia A. Klimas („Wieloznaczność nazwisk Polaków”, Łódź 2018, ISBN 978-83-60655-88-7), która uzyskała nie tylko dwie znakomite recenzje wydawnicze, ale również trzy niezależne recenzje i dwie bardzo dobre opinie w przewodzie habilitacyjnym. Obie pozycje są bardzo cenne dla badaczy zagadnień, podjętych między innymi przez Doktoranta nie tylko ze względu na konkretne rozwiązania, ale

także (szczególnie druga praca) na zawartą tam propozycję klasyfikacji nazwisk. Cenne też (dla rozwiązania niektórych szczegółowych zagadnień) okazałyby się zapewne prace Katarzyny Wojan, jednej z recenzentek wydawniczych wspomnianej wyżej publikacji (drugą była Ewa Wolnicz Pawłowska).

Metodologia

Ostatnią część *Wstępu* stanowią *Uwagi metodologiczne* (s. 30-34), gdzie Doktorant przedstawia możliwości klasyfikacji zebranego materiału funkcjonujące w literaturze przedmiotu oraz zasady postępowania przyjęte na potrzeby jego rozprawy („najwłaściwszym rozwiązaniem będzie klasyfikacja inspirowana kryterium strukturalnym przyjmująca jako punkt odniesienia korelację między modelem nazwiska a motywującym je imieniem”, zob. s. 31. rozprawy). W rezultacie tych ustaleń mgr Michał Mordań wyodrębnia w zebranych materiale 5 podstawowych modeli nazwisk (1. nazwiska równe imionom w formie podstawowej, 2. nazwiska równe imionom w formie derywowanej, 3. nazwiska równe imionom w formie derywowanej albo utworzone w planie nazwiskowym od imion podstawowych lub derywowanych, 4. nazwiska utworzone od imion w formie podstawowej, 5. nazwiska utworzone od imion derywowanych, zob. tamże), konstatując, iż „nazwy grup przyjęte w tej pracy mieszczą się w granicach jednego – dwóch zbiorów w klasyfikacjach *ogólnych*” (tamże). Autor rozprawy zastrzegając się, że stara się przy każdej z dwuznacznych/wieloznacznych motywacji podawać dodatkowe wyjaśnienia wyboru, jednocześnie podkreśla, że „być może nie wyczerpują one w pełni wszystkich możliwości interpretacyjnych” (s. 34). Warto tu podkreślić ostatnią uwagę, świadczącą nie tyle o asekuracyjności młodego badacza, ile o jego świadomości naukowej. Doktorant stawał bowiem niejednokrotnie przed koniecznością wyboru tej, czy innej możliwości, ale też miał świadomość, iż być może nie rozpoznał jeszcze wszystkich uwarunkowań motywacji tego, czy innego nazwiska (z różnych zresztą przyczyn; ostatnio np. są duże trudności w dostępie do literatury naukowej; prace są wydawane w małych nakładach). Jest to niezwykle cenna cecha, znamionująca ludzi znających pewne ograniczenia, odpowiedzialnych za swe wybory i pełnych pokory wobec zasadności swych wyborów. Takie podejście rokuje duże nadzieje na dobry rozwój naukowy Autora recenzowanej rozprawy.

Rzecz Recenzenta jest tu zauważenie, że mgr Michał Mordań konsekwentnie, w całości pracy trzyma się przyjętych przez siebie ustaleń w całości rozprawy

Uwagi o analityczno-interpretacyjnej części pracy

Przy tego typu temacie i analizie nazwisk współcześnie występujących od strony ich struktury zawsze mogą pojawić się wahania co do słuszności interpretacji, z czego zresztą Doktorant

zdaje sobie sprawę. Jednakże czasem (takie jest moje zdanie) warto rozważyć przesunięcie pierwszego rozstrzygnięcia na drugie miejsce. Tak zrobiłabym np. w wypadku nazwiska Józwiak, nie wyprowadzając go bezpośrednio od Józefa, a od Józwy. Mam też wątpliwości, czy niektóre nazwiska nie powstały (wbrew ustaleniom Autora rozprawy) od form imion żeńskich, a szczególnie, gdy działo się to w okresie, kiedy naznaczano w ten sposób dziecko pozamałżeńskie (np. Ulaniuk, Ulianiuk, s. 117; Martyniuk, s. 120; Krysiuk, s. 122, Waluk, s. 125; być może także sprawiające (nie tylko autorowi tej pracy) kłopoty interpretacyjne – Barwiuk, s. 121; też: Hańczuk, s. 132, Majczuk, s. 135; Zinczuk, s. 140). Prawdopodobnie wtedy liczba nazwisk matronimicznych powiększyłaby się (Doktorant notuje przy sufiksie –uk jednostkową taką formę: Jekateryńczuk). Warto byłoby zbadać szerzej zagadnienie traktowania na Podlasiu niezamężnych matek; zastanowić się, czy taki fakt miał wpływ na określenie dziecka imieniem matczynym (Hańczyn syn>Hańczuk), a sufiks –uk przybierałby wtedy charakter deprecjacyjny (zob. ap. bołtruk, bajstruk ‘dziecko nieślubne’). Do tego zagadnienia wraca wprawdzie mgr Michał Mordań w *Podsumowaniu* (na stronie 206 swej rozprawy), pisząc o 13 nazwiskach, u podstaw których mogły znajdować się imiona żeńskie (Dorotkiewicz, Hanula, Hewa, Jekateryńczuk, Jewiec, Majczuk, Majczyna, Majka, Maryszczuk, Omelańczuk, Rózio, Teresiak, Wierak), ale w tym wyliczeniu nie znajdują się wszystkie wyżej wspomniane antroponimy (zwraca też uwagę inność sufiksów; tylko cztery nazwiska są z –uk). Myślę, że akurat ten fragment *Podsumowania* należałoby nieco rozszerzyć przy druku rozprawy, próbując wyjaśnić przyczynę pojawienia się takich formacji. Sama konstatacja to nieco za mało.

Nie bardzo też rozumiem, dlaczego na stronach 105-107 pojawiają się przy niektórych nazwiskach (przykładowo: Kazimiruk, Kiprianiuk, Kondratiuk, Kononiuk, Łukianiuk, Łukjaniuk, Maciejuk, Maksimiuk, Matfiejuk itd.), wyjaśnienia pochodzenia od imion, a potem są one bez żadnych zmian ponawiane i poprzedzane elementem *albo*, np. *Miniuk, imię cerkiewne Mina, albo od cerkiewnego Mina* (s. 106). Jediną różnicą są tu wyszczególnione źródła interpretacyjne.

Jak najlepsze świadectwo wystawia natomiast Doktorantowi *Podsumowanie* całości rozprawy, gdzie autor nie tylko gromadzi swoje cząstkowe spostrzeżenia, ale też przedstawia je z bardzo różnych punktów widzenia. Bierze tam pod uwagę różne aspekty: nie tylko zwraca uwagę na wyodrębnione wcześniej sufiksy nazewnicze i ich liczebność, ale także zauważa imiona wykorzystane do kreacji nazwisk, przy czym dodaje, że antroponimy stanowiące ich podstawę były przejmowane w różnych okresach chrześcijaństwa (od starotestamentowych, poprzez nowotestamentowe, legendarnie związane z „Biblią” i tradycją, a także imiona świętych okresu starochrześcijańskiego, od średniowiecza do współczesności oraz nowożytne, a także inne (tu

starochrześcijańskiego, od średniowiecza do współczesności oraz nowożytnie, a także inne (tu brakuje przykładów). Po tym zestawieniu następuje bardzo ciekawie porównanie imienniczej warstwy wspólnej i odrębnej oraz zwrócenie uwagi, iż niekiedy rozrózkiem może być tylko akcent niestety w badanym źródle nie jest on oznaczany). Interesujące jest ponadto wskazanie najbardziej popularnych nazwiskotwórczych imion i ich wersji oraz wyjaśnienie przyczyny ich popularności (obecność w obu religiach). W tej części pracy zabrakło mi jednak wyraźnego wskazania cech gwarowych/dialektalnych występujących zarówno w nazwiskach, jak i motywujących je imionach (Doktorant wielokrotnie w rozprawie dotyka tych zagadnień, ale w samym *Podsumowaniu* tego nie zauważyłam). Warto byłoby te uwagi rozproszone w pracy zebrać w części końcowej; wszak to cechy dialektalne częstokroć podkreślają ową odrębność imienniczych struktur badanego obszaru, wskazując ponadto na ile się one w tym konkretnym środowisku językowym już zadomowiły, bądź – są nowymi elementami imienniczymi.

Redakcyjno-stylistyczna część rozprawy

Z obowiązku recenzenckiego powinnam też zwrócić uwagę na stylistykę, jakość wypowiedzi młodego naukowca. Z zadowoleniem mogę stwierdzić, iż tekst jest napisany piękną literacką polszczyzną. Autor rozprawy używa zdań wielokrotnie złożonych (co wcale nie było częste w ostatnio recenzowanych przeze mnie rozprawach doktorskich), dba o synonimikę wypowiedzi (choć na stronie 26 warto byłoby *Hajnowkę* zastąpić innym leksemem) i starannie sprawdził całość pod kątem ewentualnych usterek technicznych. W rozprawie pojawiło się tylko kilka klasycznych błędów literowych (s. 23. raczej karczem niż karczm; s. 31, 105, 109, 112; 113, 125, 127, 162,), różne stosowanie czasu wypowiedzi (s. 29) oraz konsekwentne (wbrew przyjętym dotychczas zasadom) zapisywanie małą literą pierwszych członów nazw łacińskich roślin czy zwierząt małą literą (s. 37, 55, 56, 57); w jednym przypadku brakuje w ogóle takiej nazwy (s. 62). W kilku miejscach powinna się pojawić *liczba*, zamiast *ilości* (s. 64), a w przypisie 41. dodałabym, na czym polega (przywoływana w tekście) nietypowość formy antroponimu *Marku* i dlaczego ma to wynikać z pochodzenia jego nosiciela. Na stronach: 63, 87, 110 zastosowałabym dwa typy nawiasów, zamiast jednego podwójnego okrągłego. Drobne usterki stylistyczne (*sufiks ten był też posądzany*; s. 91).

Niejasne jest (dla mnie) wyjaśnienie pod nazwiskami równymi imionom [...] ze strony 110, gdzie Doktorant wspomina o dwóch, gdy w tejże grupie znajdują się trzy nazwiska (*Antoniuk, Prokopiuk, Protasiuk*). Być może trzeci antroponim został dopisany później, ale Autor choć omówił go po podaniu nazwisk, nie zmienił natomiast liczby dwa na trzy.

O ile nie mam większych zastrzeżeń do stylistyki i redakcji poszczególnych części pracy, o tyle chcę zwrócić tu uwagę na nieco skomplikowaną numerację rozdziałów i podrozdziałów

w rozprawie. Uważam bowiem, że pozostawienie tylko jedynek jako numeru podrozdziału np. drugiego, w trakcie czytania rozprawy może zmylić odbiorcę, bo taka sama jedynka figuruje w każdym z kolejnych rozdziałów, a np. rozdział III dodatkowo ma łamanie przez jedynkę, po czym występuje A i B a w ich obrębie ponownie pojawiają się jedynek. Proponuję, w wypadku oddania rozprawy do druku (uważam, że tekst na to zasługuje), wprowadzenie kolejnych liczb (liter) do każdego z podrozdziałów, np. II., II/1 A 1; III/2 A.1. itd. W ten sposób, w każdym momencie odbiorca tekstu będzie zorientowany, do jakiej grupy należą nazwiska o których aktualnie czyta. W wypadku druku rozprawy należy ten problem zdecydowanie inaczej, niż w przedstawionej mi wersji, rozwiązać, gdyż utrudnia on orientację odbiorcy przy czytaniu.

KONKLUZJA

Mgr Michał Mordań samodzielnie zebrał konkretny materiał nazewniczy z wybranych miast Podlasia (Bielsk Podlaski, Hajnówka, Siemiatycze), umiejętnie wybrał metodę klasyfikacji (strukturalną) i uzasadnił jej wybór, zastrzegając się, że niekiedy proponowane przez niego umiejscowienie nazwiska w konkretnej grupie może nie być ostateczne (gdyby doszły nowe źródła). Konsekwentnie też stosował się w całości swej rozprawy do przyjętych wcześniej zasad klasyfikacji.

Uważając, że drobne w rzeczywistości usterki można w stosunkowo łatwy sposób usunąć, a pewne wskazane luki – wypełnić, wnioskuję o przyjęcie recenzowanej pracy jako spełniającej warunki rozprawy doktorskiej i dopuszczenie jej Autora, Pana mgr. Michała Mordania, do dalszych etapów przewodu doktorskiego, proponując wydanie tekstu w przyszłości.

Ze względu na to, że recenzowana rozprawa (moim zdaniem) z naddatkiem spełnia warunki stawiane tego typu pracom, wnioskuję również o jej wyróżnienie. Uważam bowiem, iż w znaczący sposób powiększa ona naszą wiedzę o obecności i jakości współczesnych nazwisk w konkretnym regionie, ich specyfice, wynikającej z wielojęzykowości (wielodialektalności), wieloreligijności i różnych losów w przeszłości. Sposób opracowania zebranego materiału i jakość samej wypowiedzi wystawia bardzo dobre świadectwo nie tylko samemu Doktorantowi, ale również tym, którzy czuwali nad rozprawą w trakcie jej powstawania. Cenne są też odwołania w rozprawie do prac naukowców znanych i działających w rodzimym środowisku, uwzględniające ich osiągnięcia w tym zakresie, co nie zawsze jest regułą w rozprawach doktorskich.

Galina 28.10.2018

Chowina